7379

Nazwisko GEDROYĆ

Imiona WITOLD Pseudonim

Z domu

Data urodzenia 10.9.1915 Miejscowość, kraj Horodec, powiat Sarny

Data śmierci 1.8.2003 Miejscowość, kraj Wielka Brytania

Lat życia 87

Adres cmentarza NEW WILLESDEN

Źródła: 12.14.8.03 DP 9.16.8.03 TP 30.10.03 DP WYPOM.

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

D.P. 12. VIII. 2003

Ś. † P.

WITOLD GEDROYĆ

Major Artylerii
Kawaler Orderu Virtuti Militari

zmarł 1 sierpnia 2003 r.

Oficer 2 DAK-u w Kampanii Wrześniowej,
oficer 2 PAL-u w 2 DSP we Francji,
internowany w Szwajcarii, po uwolnieniu oficer 4 Dywizji w Szkocji.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy oo. Jezuitów,
182 Walm Lane, Willesden, London NW2,
we wtorek 12 sierpnia 2003 r. o godz. 10.30,
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu New Willesden.

Ze smutkiem żegna

Koło Oficerów Artylerii na Obczyźnie

2412

T. P. 9.8.2003

Ś. † P.

WITOLD GEDROYĆ

urodzony 10 września 1915 r.,
zmarł nagle 1 sierpnia 2003 r.

Major Artylerii Konnej
Kawaler Orderu Virtuti Militari
oficer 2 DAK-u w Kampanii Wrześniowej 1939 r.,
oficer 2 PAL-u w Kampanii Francuskiej 1940 r.
Internowany w Szwajcarii wraz z 2 Dywizją Strzelców Pieszych,
po uwolnieniu oficer Artylerii 4 Dywizji w Szkocji.
Były wieloletni prezes Związku Artylerzystów Konnych na Obczyźnie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy oo. Jezuitów,
182 Walm Lane, Willesden, London NW2,
we wtorek 12 sierpnia 2003 r. o godz. 10.30,
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu New Willesden.

O bolesnej stracie zawiadamia

Związek Artylerzystów Konnych
i Sympatyków na Obczyźnie

2410

T. P. 9.8.2003

Ś. † P.

WITOLD GEDROYĆ

ur. 10 września 1915 r.
zmarł nagle w domu w piątek 1 sierpnia 2003 r.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy oo. Jezuitów,
182 Walm Lane, Willesden, London NW2,
we wtorek 12 sierpnia 2003 r. o godz. 10.30,
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu New Willesden,
Franklyn Road, London NW10.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Pogrążeni w smutku

RODZINA I PRZYJACIELE

Po pogrzebie zapraszamy na spotkanie w POSK-u.

2406

D.P. 14. 8. 2003

Ś. † P.

WITOLD GEDROYĆ

Z żalem żegnam Towarzysza Broni,
który tak niespodziewanie wyszedł z naszych szeregów

Wacław Micuta z Genewy

2418

Zawód ..... **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ...ART..... **Stopień wojskowy** ...MAJOR.....

Odznaczenia ...VM. I INNE.....

.....

.....

D. P. 8. VIII. 2003 Ś. † P.

WITOLD GEDROYĆ

urodzony 10 września 1915 r.,
zmarł nagle 1 sierpnia 2003 r.

Major Artylerii Konnej
Kawaler Orderu Virtuti Militari
oficer 2 DAK-u w Kampanii Wrześniowej 1939 r.,
oficer 2 PAL-u w Kampanii Francuskiej 1940 r.
Internowany w Szwajcarii wraz z 2 Dywizją Strzelców Pieszych,
po uwolnieniu oficer Artylerii 4 Dywizji w Szkocji.
Były wieloletni prezes Związku Artylerzystów Konnych na Obczyźnie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy oo. Jezuitów,
182 Walm Lane, Willesden, London NW2,
we wtorek 12 sierpnia 2003 r. o godz. 10.30,
po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu New Willesden.

O bolesnej stracie zawiadamia
Związek Artylerzystów Konnych i Sympatyków na Obczyźnie

2410

D. P. 14. 8. 2003 Ś. † P.

major WITOLD GEDROYĆ

urodzony 10 września 1915 r.,
zmarł nagle 1 sierpnia 2003 r.

Walczył w Kampanii Wrześniowej 1939 r. jako oficer 2 DAK-u
i w Kampanii Francuskiej 1940 r. jako oficer 2 PAL-u,
odznaczony Orderem Virtuti Militari.
Wieloletni członek zarządu, a ostatnio skarbnik
Związku Żołnierzy Armii Polskiej we Francji 1940 r.
Pogrzeb, poprzedzony mszą świętą żałobną w kaplicy oo. Jezuitów,
odbył się dnia 12 sierpnia 2003 r. na cmentarzu New Willesden.

Drogiego Kolegę żegna z głębokim żalem
Związek Żołnierzy Armii Polskiej we Francji 1940

2412

D. P. 14. 8. 2003 Ś. † P.

WITOLD GEDROYĆ

Z żalem żegnam Towarzysza Broni,
który tak niespodziewanie wyszedł z naszych szeregów
Wacław Micuta z Genewy

2418

T. P. 16. 8. 2003 Z głębokim żalem żegnamy
Ś. † P.

WITOLDA GEDROYCIA

założyciela i długoletniego właściciela firmy Eagle Transport.

Dyrekcja Eagle Transport
oraz pracownicy

3417

W. GEDROYC

Mjr Witold Gedroyć

1915-2003

Witold Jarosław August Michał Gedroyć urodził się 10 września 1915 r. w majątku Horodec, powiat Sarny, na Litwie. Pochodził z linii korwiańskiej (od dóbr Korwie) starożytnego rodu kniaziów, jeszcze w XIII wieku panujących na Litwie. Witold książę Giedroyć (1832-1912), dziadek naszego Witolda, został za udział w Powstaniu Styczniowym skazany przez carski sąd polowy na śmierć (18.12.1863), a w dwa dni później decyzją Murawiewa „w drodze łaski" zesłany na katorgę na Syberii. Nie wiadomo co było lepsze.

Ojciec Witolda – Władysław Ignacy Marek (1862-1943) – przeprowadził zmianę pisowni nazwiska tej odnogi rodu na Gedroyć. Odnoga, do której należał redaktor „Kultury" Jerzy, zachowała pisownię GIEDROYĆ. Witold tytułu książęcego nie używał. Matka jego – Margueritte Rene z domu de Pourbaix (1880-1953) – pochodziła z rodziny francusko-belgijskiej. Z trzech starszych od niego, zamężnych sióstr Paulina Dąmbska i Jadwiga Kociatkiewicz były w AK, a Zofia Kieniewicz została deportowana przez NKWD w głąb Rosji.

Do gimnazjum Witold chodził we Lwowie i tam zdał maturę w 1934 r. Jesienią tegoż roku na ochotnika poszedł do wojska i dostał się do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim z przydziałem do I Baterii Artylerii Konnej. Po jej ukończeniu w 1935 r. zgłosił się do służby stałej i Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu ukończył w 1937 r. W stopniu podporucznika artylerii został przydzielony do 2 Dywizjonu Artylerii Konnej (DAK) im. gen. Józefa Sowińskiego w Dubnie. W czasie pokoju reprezentował swój dywizjon w zawodach konnych i w mistrzostwach armii w szermierce (szabla).

2 DAK wchodził w skład Wołyńskiej Brygady Kawalerii (19 Pułk Ułanów, 21 Pułk Ułanów, 2 Pułk Strzelców Konnych), która przed samym wybuchem wojny została wzmocniona 12-tym Pułkiem Ułanów Podolskich i przesunięta w rejon Mokrej na styku armii „Łódź" i „Kraków".

W ten sposób Brygada ta już 1 września znalazła się w walce z niemiecką IV Dywizją Pancerną. Witold Gedroyć, jako oficer ogniowy 1 baterii 2 DAK kilkakrotnie ogniem na wprost odpiera ataki pancernych oddziałów niemieckich. W sumie stare armaty rosyjskie kalibru 75 mm, w które wyposażony był 2 DAK, zniszczyły około 30 niemieckich czołgów i innych pojazdów mechanicznych.

Ppor. Gedroyć został ranny (przestrzelone baterię z okrążenia, z mniejszymi niż reszta dywizjonu stratami. Dopiero z nowych stanowisk w Ważnych Młynach nad Wartą został odtransportowany na punkt opatrunkowy brygady, a następnie do szpitala w Łodzi, razem ze swym kuzynem, oficerem zwiadowczym



baterii ppor. Kazimierzem de Pourbaix. Za męstwo i zdolności dowódcze, wykazane pod ogniem niemieckich czołgów w pierwszym dniu Kampanii Wrześniowej, został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

Razem ze szpitalem zostali obaj ewakuowani na wschód przez przygotowującą się do oblężenia Warszawę do Równego. Po drodze przeżyli nalot niemieckich Dornierów na pociąg sanitarny, pomimo wyraźnych znaków Czerwonego Krzyża. Sam pociąg nie został zniszczony, gdyż hitlerowscy lotnicy zajęli się raczej polowaniem na uciekających w pole ze stojącego pociągu rannych i chorych żołnierzy. Z Równego już na własną rękę pojechali do Dubna, gdzie w miejscowym garnizonie uznali zostali za niezdolnych do udziału w działaniach zbrojnych. Rozpoczęły się wędrówki – od jednej siedziby licznej rodziny do przed bolszewikami na zachód, chociaż na tych ziemiach byli już Niemcy.

Wędrówki te zakończyły się pod koniec listopada 1939 r. w majątku leśnym ojca Żubracze, w powiecie Lesko nad granicą węgierską. Po wzruszającym pożegnaniu z ojcem i zgromadzoną tam rodziną, w towarzystwie dwóch kolegów i przy pomocy miejscowego przewodnika 30 listopada Witold przekroczył granicę Węgier. Udało się im ominąć posterunki graniczne i z Użhorodu pociągiem dotrzeć do Budapesztu. Zarejestrowali się tam w Poselstwie RP, które załatwiło im kwatery i dało skromne zasiłki. Po 10 dniach dołączył do nich szwagier Marek Kociatkiewicz. Wreszcie, 28 grudnia, ruszyli przez Jugosławię i Włochy do Francji, do tworzącego się tam wojska polskiego.

Po krótkim kursie wojskowym w Coetquidan ppor. Gedroyć dostał przydział do 2 Pułku Artylerii Lekkiej w 2 Dywizji Strzelców Pieszych (2 DSP). W 2 PAL najpierw był instruktorem w Szkole Podoficerskiej, a na front poszedł jako oficer obserwacyjny 2 dywizjonu. Osłaniając bezładny odwrót 45 Korpusu francuskiego, 2 DSP stoczyła ciężkie walki w rejonie Belfort (Maiche, Damprichard, St. Hippolite), za udział w których ppor. Gedroyć został odznaczony francuskim orderem Croix de Guerre.

Po wyczerpaniu amunicji, żeby uniknąć kapitulacji i niewoli niemieckiej, 2 DSP przekroczyła granicę Szwajcarii razem z 45 Korpusem Armii Francuskiej i została internowana 20 czerwca 1940 r. Szwajcarzy ściśle przestrzegali zasad neutralności i dlatego długo nie była znana tajna umowa zawarta 22 kwietnia 1941 r. w Huttwil przez dowódcę 2 DSP gen. Bronisława Prugara z naczelnym dowódcą Armii Szwajcarskiej gen. Henri Guisan. Według niej, w czasie zaatakowania Szwajcarii przez Niemców polska dywizja miała otrzymać uzbrojenie, by walczyć w obronie Szwajcarii. Szwajcarzy zgodzili się za to na utrzymanie internowanych w ramach dawnych jednostek wojskowych, pod dowództwem swoich oficerów liniowych. Wyjątek (chlubny) stanowiły trzy obozy uniwersyteckie (Fryburg, Winterthur i St. Gallen) i obóz licealny (Wetzikon). W 1944 r. Gedroyć uciekł z internowania do Francji i przez punkt zborny Wojska Polskiego w Avignon wyjechał do Wielkiej Brytanii, do formującej się w Szkocji 4 Dywizji Piechoty, która nie zdążyła już wejść do akcji.

W 1946 r., w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), w Londynie. Po demobilizacji, w 1947 r., przez dwa lata miał pracę urzędniczą pod Liverpoolem, a następne dwa lata pracował jako kierownik działu transportu w niedawno założonym Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów (SPK). W 1951 r. założył własną firmę Eagle Transport, która pod jego osobistym kierownictwem wkrótce zdobyła bardzo dobrą renomę. Sprzedał ją w 1994 r., przechodząc na emeryturę. Ja sam, przy okazji przeprowadzki w 1988 r., miałem możność przekonać się o fachowości jego pracowników i życzliwym ich podejściu do klienta, a równocześnie zauważyć jak jej dyrektor i właściciel w razie potrzeby potrafi z uśmiechem własnoręcznie pomóc personelowi przy przenoszeniu najcięższych przedmiotów. Ten dyskretny, życzliwy uśmiech cechował Witolda tak w życiu towarzyskim, czy działalności społecznej, jak i w biznesie.

Na założenie rodziny Witold zdecydował się w 1953 r., gdy firma zaczęła przynosić przyzwoity dochód. Ożenił się z Jugosłowianką, Mirą Katariną Dubas, z domu Swarc, wdową po lotniku polskim, zestrzelonym u wybrzeży Holandii w 1942 r. Z tego małżeństwa urodził się 22 grudnia 1954 r. syn Władysław, obecnie profesor dr medycyny, konsultant w St. Mary's Hospital w Londynie. Mira Gedroyć zmarła w styczniu 1982 r. Witold ożenił się po raz drugi we wrześniu 1983 r., również z wdową – Teresą Gregolajtys – z domu Majewską. Zmarła ona 18 kwietnia 2003 r. po długiej, ciężkiej chorobie. Choroba żony wyczerpała Witolda psychicznie i fizycznie do tego stopnia, że zmarł nagle 1 sierpnia 2003 r.

Wspomnienie o Nim byłoby niepełne, gdyby się nic nie powiedziało o Jego działalności społecznej. Należał do różnych organizacji, ale działał w tych związanych z wojskiem. Najbliższy mu był Związek Artylerzystów Konnych, którego prezesem był przez 10 lat (1989-1999) i bardzo się tam zasłużył. Działał też w Kole Oficerów Artylerii. W Związku Żołnierzy Armii Polskiej we Francji 1940 r. był przez szereg lat członkiem zarządu, a od listopada 1999 r. skarbnikiem. Pomimo tak ciężkich w życiu osobistym ostatnich trzech lat, akta i książki związane z tą funkcją pozostawił we wzorowym porządku. Na każdym z zajmowanych stanowisk wywiązywał się chlubnie ze swych obowiązków. Odszedł od nas waleczny żołnierz, mądry i solidny biznesman, ofiarny społecznik, a nade wszystko drogi kolega i wierny przyjaciel.

Mjr Witold Gedroyć

1915-2003

jeszcze w XIII wieku panujących na Litwie. Witold książę Giedroyć (1832-1912), dziadek naszego Witolda, został za udział w Powstaniu Styczniowym skazany przez carski sąd polowy na śmierć (18.12.1863), a w dwa dni później decyzją Murawiewa „w drodze łaski" zesłany na katorgę na Syberii. Nie wiadomo co było lepsze.

Ojciec Witolda – Władysław Ignacy Marek (1862-1943) – przeprowadził zmianę pisowni nazwiska tej odnogi rodu na Gedroyć. Odnoga, do której należał redaktor „Kultury" Jerzy, zachowała pisownię GIEDROYĆ. Witold tytułu książęcego nie używał. Matka jego – Margueritte Rene z domu de Pourbaix (1880-1953) – pochodziła z rodziny francusko-belgijskiej. Z trzech starszych od niego, zamężnych sióstr Paulina Dąmbska i Jadwiga Kociatkiewicz były w AK, a Zofia Kieniewicz została deportowana przez NKWD w głąb Rosji.

Do gimnazjum Witold chodził we Lwowie i tam zdał maturę w 1934 r. Jesienią tegoż roku na ochotnika poszedł do wojska i dostał się do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim z przydziałem do I Baterii Artylerii Konnej. Po jej ukończeniu w 1935 r. zgłosił się do służby stałej i Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu ukończył w 1937 r. W stopniu podporucznika artylerii został przydzielony do 2 Dywizjonu Artylerii Konnej (DAK) im. gen. Józefa Sowińskiego w Dubnie. W czasie pokoju reprezentował swój dywizjon w zawodach konnych i w mistrzostwach armii w szermierce (szabla).

2 DAK wchodził w skład Wołyńskiej Brygady Kawalerii (19 Pułk Ułanów, 21 Pułk Ułanów, 2 Pułk Strzelców Konnych), która przed samym wybuchem wojny została wzmocniona 12-tym Pułkiem Ułanów Podolskich i przesunięta w rejon Mokrej na styku armii „Łódź" i „Kraków".

W ten sposób Brygada ta już 1 września znalazła się w walce z niemiecką IV Dywizją Pancerną. Witold Gedroyć, jako oficer ogniowy 1 baterii 2 DAK kilkakrotnie ogniem na wprost odpiera ataki pancernych oddziałów niemieckich. W sumie stare armaty rosyjskie kalibru 75 mm, w które wyposażony był 2 DAK, zniszczyły około 30 niemieckich czołgów i innych pojazdów mechanicznych.

Ppor. Gedroyć został ranny (przestrzelone udo), ale mimo to zdołał wyprowadzić swoją ze swym kuzynem, oficerem zwiadowczym



baterii ppor. Kazimierzem de Pourbaix. Za męstwo i zdolności dowódcze, wykazane pod ogniem niemieckich czołgów w pierwszym dniu Kampanii Wrześniowej, został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

Razem ze szpitalem zostali obaj ewakuowani na wschód przez przygotowującą się do oblężenia Warszawę do Równego. Po drodze przeżyli nalot niemieckich Dornierów na pociąg sanitarny, pomimo wyraźnych znaków Czerwonego Krzyża. Sam pociąg nie został zniszczony, gdyż hitlerowscy lotnicy zajęli się raczej polowaniem na uciekających w pole ze stojącego pociągu rannych i chorych żołnierzy. Z Równego już na własną rękę pojechali do Dubna, gdzie w miejscowym garnizonie uznali zostali za niezdolnych do udziału w działaniach zbrojnych. Rozpoczęły się wędrówki – od jednej siedziby licznej rodziny do innej. Po 17 września trzeba było uciekać w powiecie Lesko nad granicą węgierską. Po wzruszającym pożegnaniu z ojcem i zgromadzoną tam rodziną, w towarzystwie dwóch kolegów i przy pomocy miejscowego przewodnika 30 listopada Witold przekroczył granicę Węgier. Udało się im ominąć posterunki graniczne i z Użhorodu pociągiem dotrzeć do Budapesztu. Zarejestrowali się tam w Poselstwie RP, które załatwiło im kwatery i dało skromne zasiłki. Po 10 dniach dołączył do nich szwagier Marek Kociatkiewicz. Wreszcie, 28 grudnia, ruszyli przez Jugosławię i Włochy do Francji, do tworzącego się tam wojska polskiego.

Po krótkim kursie wojskowym w Coetquidan ppor. Gedroyć dostał przydział do 2 Pułku Artylerii Lekkiej w 2 Dywizji Strzelców Pieszych (2 DSP). W 2 PAL najpierw był instruktorem w Szkole Podoficerskiej, a na front poszedł jako oficer obserwacyjny 2 dywizjonu. Osłaniając bezładny odwrót 45 Korpusu francuskiego, 2 DSP stoczyła ciężkie walki w rejonie Belfort (Maiche, Dampricharď, St. Hippolite), za udział w których ppor. Gedroyć został odznaczony francuskim orderem Croix de Guerre.

Po wyczerpaniu amunicji, żeby uniknąć kapitulacji i niewoli niemieckiej, 2 DSP przekroczyła granicę Szwajcarii razem z 45 Korpusem Armii Francuskiej i została internowana 20 czerwca 1940 r. Szwajcarzy ściśle przestrzegali zasad neutralności i dlatego długo nie była znana tajna umowa zawarta 22 kwietnia 1941 r. w Huttwil przez dowódcę 2 DSP gen. Bronisława Prugara z naczelnym dowódcą Armii Szwajcarskiej gen. Henri Guisan. Według niej, w czasie zaatakowania Szwajcarii przez Niemców polska dywizja miała otrzymać uzbrojenie, by walczyć w obronie Szwajcarii. Szwajcarzy zgodzili się za to na utrzymanie internowanych w ramach dawnych jednostek wojskowych, pod dowództwem swoich oficerów liniowych. Wyjątek (chlubny) stanowiły trzy obozy uniwersyteckie (Fryburg, Winterthur i St. Gallen) i obóz licealny (Wetzikon). W 1944 r. Gedroyć uciekł z internowania do Francji i przez punkt zborny Wojska Polskiego w Avignon wyjechał do Wielkiej Brytanii, do formującej się w Szkocji 4 Dywizji Piechoty, która nie zdążyła już wejść do akcji.

W 1946 r., w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), ukończył kurs angielskiego i szkołę handlową

kierownik działu transportu w niedawno założonym Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów (SPK). W 1951 r. założył własną firmę Eagle Transport, która pod jego osobistym kierownictwem wkrótce zdobyła bardzo dobrą renomę. Sprzedał ją w 1994 r., przechodząc na emeryturę. Ja sam, przy okazji przeprowadzki w 1988 r., miałem możność przekonać się o fachowości jego pracowników i życzliwym ich podejściu do klienta, a równocześnie zauważyć jak jej dyrektor i właściciel w razie potrzeby potrafi z uśmiechem własnoręcznie pomóc personelowi przy przenoszeniu najcięższych przedmiotów. Ten dyskretny, życzliwy uśmiech cechował Witolda tak w życiu towarzyskim, czy działalności społecznej, jak i w biznesie.

Na założenie rodziny Witold zdecydował się w 1953 r., gdy firma zaczęła przynosić przyzwoity dochód. Ożenił się z Jugosłowianką, Mirą Katariną Dubas, z domu Swarc, wdową po lotniku polskim, zestrzelonym u wybrzeży Holandii w 1942 r. Z tego małżeństwa urodził się 22 grudnia 1954 r. syn Władysław, obecnie profesor dr medycyny, konsultant w St. Mary's Hospital w Londynie. Mira Gedroyć zmarła w styczniu 1982 r. Witold ożenił się po raz drugi we wrześniu 1983 r., również z wdową – Teresą Gregolajtys – z domu Majewską. Zmarła ona 18 kwietnia 2003 r. po długiej, ciężkiej chorobie. Choroba żony wyczerpała Witolda psychicznie i fizycznie do tego stopnia, że zmarł nagle 1 sierpnia 2003 r.

Wspomnienie o Nim byłoby niepełne, gdyby się nic nie powiedziało o Jego działalności społecznej. Należał do różnych organizacji, ale działał w tych związanych z wojskiem. Najbliższy mu był Związek Artylerzystów Konnych, którego prezesem był przez 10 lat (1989-1999) i bardzo się tam zasłużył. Działał też w Kole Oficerów Artylerii. W Związku Żołnierzy Armii Polskiej we Francji 1940 r. był przez szereg lat członkiem zarządu, a od listopada 1999 r. skarbnikiem. Pomimo tak ciężkich w życiu osobistym ostatnich trzech lat, akta i książki związane z tą funkcją pozostawił we wzorowym porządku. Na każdym z zajmowanych stanowisk wywiązywał się chlubnie ze swych obowiązków. Odszedł od nas waleczny żołnierz, mądry i solidny biznesman, ofiarny społecznik, a nade wszystko drogi kolega i wierny przyjaciel.

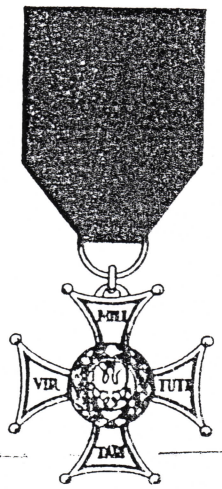
Jan Radomyski

Wiadomości Artylerystów Konnych gr. 2003

ARTYLERIA KONNA







Śp. Major Artylerii Witold Gedroyć

Urodzil sie 10 wrzesnia, 1915 roku w Horodcu, powiat Sarny.
Ojciec Władyslaw pochodził z ginącego w pomrokach historii litewskiego kniaziowskiego rodu, który zawsze walczył o sprawe Niepodleglej Polski. Jego stryjeczny dziad, Witol za udzial w Powstaniu Styczniowym w 1863 roku,zostal skazany na zsylke wglab Rosji przez Murawiewa "Wieszatiela," ktory na Litwie karał powstancow szubienica.
Matka pochodziła z francusko-belgijskiej rodziny Renee de Pourbaix.
Zapewniono mu podstawowe wykształcenie w domu, co pozwoliło mu na wstąpienie do 1 Gimnazjum we Lwowie, gdzie uzyskał maturę w 1934 roku.

W jesieni 1934 roku, jako ochotnik, dostaje przydział do 1 Baterii Artylerii Konnej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołynskim.ktora kończy w 1935 r Zglasza sie do do sluzby stałej i zostaje przyjęty na Kurs Przygotowawczy w Pułku Manewrowym, który kwalifikuje go na studja w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu.
W 1937 roku, jako podporucznik artylerii, dostaje przydział do 2 Dywizjonu Artylerii Konnej imienia generała Jozefa Sowinskiego w Dubnie. Pełni tam rozmaite obowiazki oficera linjowego, a równocześnie reprezentuje swój dywizjon na zawodach konnych i mistrzostwach armii w szermierce.

W 1939 roku przeprowadza mobilizacje 1 baterii 2 Dywizjonu Artylerii Konnej i bierze udział w walkach pod Mokra. W dniu pamietnego 1 Wrzesnia 1939 roku, jako Oficer Ogniowy 1 baterii, odpiera ogniem nawprost parokrotne ataki nieprzyjacielskie.
Wynikiem tych walk bylo zniszczenie okolo 30 niemieckich pojazdow mechanicznych przez 2 Dywizjon Artylerii Konnej pod Mokra, co zostalo upamiętnione obrazem znanego artysty-malarza L.Mesjasza. Bohater tych walk, podporucznik Witold Gedroyc, został odznaczony Orderem Virtuti Militari.

Pomimo odniesionych ran pozostaje na stanowisku i wyprowadza swoja 1 baterie z okraze jako jedyny pozostały oficer liniowy. Dostaje sie do szpitala w Lodzi, skad zostaje ewakuowany na wschod i wraca do Dubna. Jako osoba cywilna wycofuje sie z oddzialami K.O.P.'u do Polski Centralnej. Po zakonczeniu dzialan wojennych przekracza granice wegierska, skad zostaje skierowany do frormujacego sie polskiego wojska we Francii. Tu przechodzi Kurs Wojskowy w Coetquidan i dostaje przydzial do 2 PAL w Drugiej Dywiz Strzelcow Pieszych, z ktora przekracza granice szwajczrska, gdzie zostaje internowany Wroku 1944 ucieka ze Szwajcarii do Francji, skąd dostaje sie do Anglji, gdzie dostaje przydzial do 4 Dywizii w Szkocii.

W roku 1946 dostaje sie do Londynu, gdzie przygotowuje sie do życia cywilnego.
Tam konczy kurs jezyka angielskiego i szkole handlowa.